



PROSTO Z SEJMU

Nie będzie jednej firmy

Dotarła do mnie odpowiedź z Ministerstwa Gospodarki na interpelację, którą złożyłem zaraz po tym, kiedy rozgorzała dyskusja na temat powołania jednej firmy górniczej. Przytaczam ją w całości. Jestem przekonany, że warto, chociaż wątpię, aby ustały dywagacje na ten temat. Powód jest prosty – górnictwo ma za sobą jakieś 5 lat bezkrólewia. Wbrew oficjalnym opiniom, sytuacja jest podbramkowa. Chociaż mniej więcej wiemy, czego rząd nie robi, to wciąż nie wiemy, co robi, żeby było lepiej.

W odpowiedzi na interpelację Posłów Tadeusza Motowidło i Ryszarda Zbrzyznego z dnia 8 października 2010 r., przekazaną przy piśmie z dnia 20 października br. znak: SPS-023-19033/10. w sprawie działań związanych z powołaniem jednej firmy górniczej, która skupiałaby wszystkie spółki węglowe, uprzejmie informuję, że na szczęblu Rządu nie prowadzi się działań, które miałyby na celu utworzenie takiej firmy.

Jednocześnie pragnę wyjaśnić, że temat utworzenia jednej firmy górniczej, która skupiałaby wszystkie spółki węglowe, został poruszony przez stronę społeczną w ramach prac Zespołu Problemowego ds. realizacji Polityki energetycznej Polski, powołanego w wyniku ustaleń podjętych na posiedzeniu Zespołu Trójstronnego ds. Bezpieczeństwa Społecznego Górników w celu przedstawienia propozycji konkretnych, najlepszych dla sektora, rozwiązań w ramach realizacji Polityki energetycznej Polski do 2030 roku.



**TADEUSZ
MOTOWIDŁO**

poseł RP

...
**Górnictwo
ma za sobą
jakieś 5 lat
bezkrólewia**
...

W trakcie odbytych dotychczas posiedzeń Zespołu zgłoszone zostało szereg propozycji, które członkowie zespołu, po przedyskutowaniu we własnym gronie chcieliby zaprezentować i omówić z Ministrem Gospodarki.

W „Strategii działalności górnictwa węgla kamiennego w Polsce w latach 2007-2015” zapisano między innymi, iż w uzasadnionych ekonomicznie przypadkach dopuszcza się możliwość tworzenia grup kapitałowych na bazie spółek węglowych i spółek produkujących energię oraz sieci przesyłowych, po uzgodnieniu ze stroną społeczną zainteresowanych podmiotów tworzących grupę. Zatem można w ramach tych działań rozważać różne propozycje, realizacja których miałyby na celu osiągnięcie założonych efektów. Trudno jednakże interpretować powyższy zapis Strategii, jako przyzwolenie do działań mających na celu powołanie jednej firmy górniczej, która skupiałaby wszystkie spółki węglowe.

Reasumując pragnę jeszcze raz podkreślić, że aktualnie Rząd nie podejmuje prac związanych z utworzeniem jednej firmy górniczej, która skupiałaby wszystkie spółki węglowe. Działanie takie w świetle „Strategii działalności górnictwa węgla kamiennego w Polsce w latach 2007-2015” oraz „Polityki energetycznej Polski do 2030 r.” a także podjętych już działań prywatyzacyjnych, nie znajduje uzasadnienia.

Niezależnie od powyższego należy zwrócić uwagę, że projekt koncentracji produkcji węgla w jednej organizacji gospodarczej mógłby spotkać się ze sprzeciwem Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

KIJ W MROWISKO

Szczęść Boże Górnikom

Nie jest tak źle, jak się obawiałem. Nie jest tak dobrze, jak miałem nadzieję, że będzie. Świętujemy Barbórkę w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Mam nadzieję, że nasza patronka także jest z nas zadowolona.

Mamy powody do zadowolenia. Ten rok był nieporównywalnie lepszy od poprzedniego. Nie tylko finanse mam na myśli. Po długim oczekiwaniu dowiedzieliśmy się, że zarząd JSW SA w końcu postanowił postawić nie tylko na inwestycje obliczone na dekady, ale także na inwestycje, które pozwolą naszym kopalniom wydobywać więcej węgla w stosunkowo krótkim czasie. Upominaliśmy się o to długo. Wielkie zadowolenie budzi fakt, że siedem organizacji zrzeszonych w Federacji Związków Zawodowych Górników JSW SA rozwija swoją działalność, a sama Federacja na tyle okrzepła, że jest znaczącą siłą w spółce. Budowaliśmy Federację w określonym celu. Chcieliśmy za wszelką cenę zachować bezpośredni kontakt z załogami i udało się to nam. Nie daliśmy wciągnąć się w polityczne rozgrywki. To bardzo dobrze. Dzięki temu na przykład mogliśmy powiedzieć twarde „nie” koncepcjom, które sprowadzały się do zlikwidowania JSW i włączenia nas do



**ZENON
DĄBROWSKI**

ZZG Borynia

...
**Mam nadzieję,
że nasza
patronka
jest z nas
zadowolona.**
...

wielkiej firmy górniczej skupiającej wszystkie spółki węglowe. Myślę, że warto przy okazji górniczego święta przypomnieć, że jesteśmy jedyną organizacją związkową, która oficjalnie i głośno stwierdziła, że Jastrzębska Spółka Węglowa nie jest zabaweczką, którą jacyś liderzy mogą wykorzystywać do ratowania swoich foteli. Praktycznie natychmiast, gdy dowiedzieliśmy się o inicjatywie Dominika Kolorza, lidera górniczej „Solidarności”, który chciałby włączyć JSW do firmy, w której byłaby Kompania Węglowa i KHW ogłosiliśmy, że nam zależy na naszej spółce, naszych pracownikach i naszej przyszłości. Oberwało się nam wtedy od kolegów z innych związków, oj oberwało. A ja uważam, że trzeba było jasno powiedzieć załogom, że damy po łapach wyciągniętych po naszą firmę. My się tu możemy wadzić, złościć i nie zgadzać ze sobą, ale obcym wara. Oby z okazji Barbórki inne związki doznały olśnienia i przyłączyły się do nas.

Przed nami trudny rok. Coraz głośniejszy mówi się o wejściu na giełdę. Coraz mniej czasu na wypracowanie nowego UZP, coraz bardziej widać, jak nam wszystkim brakuje poczucia bezpieczeństwa. Dlatego poza tradycyjnym „Szczęść Boże” życzę całej spółce i wszystkim górnikom właśnie tego poczucia bezpieczeństwa i pewności jutra. ☘



KOMENTUJE
SŁAWOMIR STARZYŃSKI

redaktor Nowego Górnika

Krok defiladowy po terenie bagiennym

Mniej więcej o tej porze powinniśmy obchodzić piątą rocznicę nicnierobienia dla górnictwa. Z takiej okazji warto wychylić kufel piwa. Powód do świętowania jest wyjątkowy, bo w Europie XXI wieku to wydarzenie niebywałe. Wszystko się pozmieniało, a w górnictwie nic. To nie zarzut skierowany do górników i menedżerów górniczych. To pochwała rozkosznego lenistwa intelektualnego polityków. Mało kto może sobie pozwolić na taki komfort w dzisiejszych czasach. Zamiast podejmować decyzje, zadowalali się defiladami na bagnach urządzanymi od czasu do czasu na ich cześć i kolekcjonowali najbardziej odlotowe pomysły na uzdrowienie branży. Przez lata pozwalali sobie wmawiać, że KHW wejdzie na giełdę. Udawali, że nie wiedzą, iż zobowiązania tej firmy przerastają jej wartość księgową. Nie widzieli nic dziwnego w tym, że im bardziej rosły zobowiązania, tym bardziej rósł oficjalny zysk spółki. Zachwycili się centrami wydobywczymi Kompanii Węglowej. Jak dzieci w fabryce czekolady cieszyli się, gdy dotarła do nich informacja, że dzięki centróm wydobywczym wartość firmy wzrosła o jakieś 1,5 miliarda złotych. Na papierze wzrosła. Byli głusi na informacje, że centra sparaliżowały największą firmę górniczą w Europie. Chciałbym wiedzieć, o ile wzrosła wartość KW, gdyby ktoś wymyślił strukturę organizacyjną, która całkowicie uniemożliwiłaby działanie Kompanii. Podejrzewam, że wtedy wartość KW wzrosła do plus nieskończoności. Doprowadzili do tego, że mimo dobrej koniunktury na węgiel energetyczny, w tym roku KHW i Kompania Węglowa będą miały straty. No, może nie będzie straty, jeżeli pojawi się zapotrzebowanie polityczne na zysk.

Działania polityków przypominają mi wyjątkowo sympatycznego kapitana Ludowego Wojska Polskiego, którego poznałem prawie ćwierć wieku temu na poligonie drawskim. Otóż ów kapitan był wielkim miłośnikiem defilad. Jego największym marzeniem było dołączenie do regulaminu musztry osobnego rozdziału, poświęconego krokowi defiladowemu na terenie bagiennym. Ponieważ nie krył się z tym marzeniem i wysłał do sztabu Śląskiego Okręgu Wojskowego kolejne propozycje, został skierowany do tak zwanego poligonowego zielonego garnizonu. Dołączył do oficerów, którym ginęły czołgi na poligonie, samochody wojskowe z amunicją, albo których psy porwały nogawki jakimś generałom. Kapitan wieczorami często ćwiczył krok defiladowy na grzędawisku, między jeziorem a kasynem oficerskim.

Widzi pan, panie podchorąży, Ludowe Wojsko Polskie potrafi właściwie wykorzystać każdy talent. Ponieważ wiedzą o tym nasi wrogowie z NATO, nasze granice są bezpieczne – powiedział mi jednogwiazdkowy generał, kiedy popijaliśmy piwo na tarasie kasyna i podziwialiśmy kapitana, który ćwiczył krok defiladowy na terenie bagiennym.

Przypomnę, to były czasy, kiedy Polska była w Układzie Warszawskim i razem z Armią Czerwoną mieliśmy otoczyć wojska NATO, wziąć do niewoli, albo zniszczyć. Wzniosłem z generałem toast za nienaruszalność naszych granic i za wszystkie talenty, które wykorzystuje Ludowe Wojsko Polskie do walki z imperializmem i obrony naszych granic. Chciałbym życzyć politykom i ich talentom równie troskliwego mecenatu.



Wszystkim Pracownikom Jastrzębskiej Spółki Węglowej
życzenia bezpiecznej i stabilnej pracy, godziwych zarobków, zdrowia i pomyślności.
Niech Św. Barbara ma Was w swej opiece.

Fedracja Związków Zawodowych Górników JSW SA